

Zamelduj się w Ząbkach - skorzystasz!

Ząbki od kilku lat niezmiennie wymieniane są wśród liderów w zakresie pozyskiwania środków unijnych oraz wprowadzania innowacyjnych rozwiązań w mieście. Miasto zamieniło się w wielki plac budowy: powstają nowe osiedla, budowane są drogi, otwierane nowe szkoły oraz inne obiekty użyteczności publicznej. Jest jednak coś, co spędza władarzom miasta sen z oczu i jest przedmiotem ich troski. Rozmawiamy o tym z Robertem Perkowskim, burmistrzem miasta.

Moja Gazeta Regionalna: Panie Burmistrzu, z jakim problemem boryka się miasto?

Robert Perkowski, burmistrz Ząbek: W Ząbkach trwa niekończąca się opowieść o mieszkańcach, którzy tu mieszkają, ale nie są tu zameldowani i nie odprowadzają podatków. Stanowią oni dla nas gigantyczne wyzwanie. Bo jak zaspakajać ich potrzeby, kiedy szacuje się, że żyje tu ok. 65 - 70 tys. osób, a miasto ma udział w podatkach od niespełna połowy (przyp. red.: stan na 5 grudnia: 32031 zameldowanych) mieszkańców?

(dokończenie na str. 3)

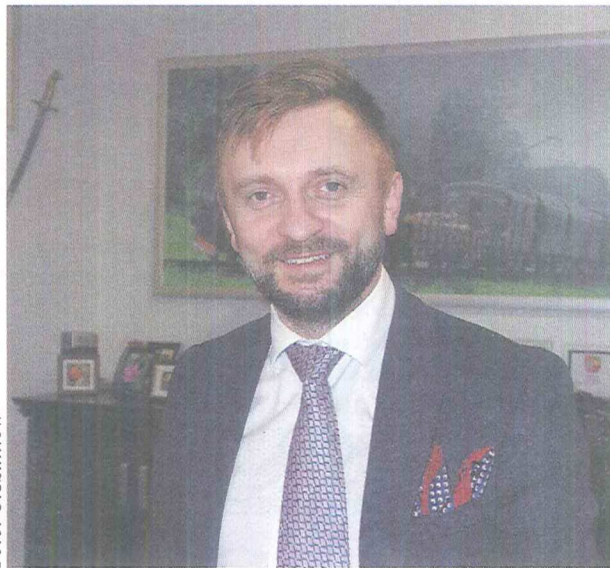


Foto: U.Szałiłow

Robert Perkowski, burmistrz Ząbek

Zamelduj się w Ząbkach - skorzystasz!

(dokończenie ze str. 1)

Uwzględniwszy, że jesteśmy najmłodszym miastem w Polsce z największą liczbą dzieci i młodzieży na tysiąc mieszkańców - to te proporcje są dla nas już skrajnym wyzwaniem, bo musimy niewyobrażalnie dużą ilość dzieci utrzymać za dość skromną ilość płatników podatku. Obawiamy się, że w przyszłym roku 69% budżetu to wydatki bieżące na oświatę, do tego kilkanaście procent na OPS, to jak można za kilkanaście procent utrzymać całe miasto?

Są pewne koszty stałe, ośrodki sportu, ośrodki kultury, biblioteka, zieleń miejska, oczyszczanie miasta, zamiatanie, odśnieżanie, eksploatacja oświetlenia ulicznego, prąd. I cała masa wielu innych rzeczy. To po prostu jest niemożliwe do wykonania.

Zastanawialiśmy się, co zrobić, by było nas stać na zaspokajanie podstawowych potrzeb, nie mówiąc już o rozwoju miasta, o którym przecież wszyscy marzymy.

Jak zatem zamierza Pan uzdrowić tę sytuację?

Nasz pomysł na dziś: wchodzimy na kolejny etap motywacji mieszkańców, by się identyfikowali z miastem i formalizowali swój pobyt w Ząbkach. To nie jest już tylko pozytywna zachęta jak darmowa komunikacja, zniżki na basen, squash, kregielnię czy inne punkty usługowe, ale wchodzimy na kwestie parkingowe.

W sumie to nie jest nic nowego, bo zarówno Warszawa, jak i wiele innych miast, nawet mniejszych od Ząbek, posiadają wdrożone strefy płatnego parkowania. W większości mają one tylko jedno zadanie: uporządkowanie i regulacja najczęściej skromnego zasobu miejsc parkingowych w miejscach publicznych i przy okazji - dodatkowy dochód w postaci opłat za parkowanie. U nas - ma to być motywacją do tego, by wszyscy z miastem identyfikowali się jako mieszkańcy i tu się meldowali. Bo mieszkaniec Ząbek będzie mógł otrzymać identyfikator za darmo lub po kosztach

druku, a pozostali będą musieli wносить stosowną opłatę.

Kiedy nowe regulacje wejdą w życie i czy dotyczą całego miasta?

Oczywiście, nie jesteśmy gotowi, by od 1 stycznia wdrożyć ten program. Będziemy to robić sukcesywnie. Ale najpierw wysłuchamy opinii radnych na ten temat. Są też pewne formalne kryteria i czynności, które wcześniej musimy wykonać. Na pewno całe miasto nie będzie tym programem objęte, np. niewielkie osiedla jednorodzinne, ale miejsca najbardziej popularne i zatłoczone, z małą ilością miejsc parkingowych.

Mamy nadzieję, że dzięki temu uporządkujemy przestrzeń publiczną. Bo przecież zdarza się i tak, że na parkingach w jednym miejscu stoją od miesięcy samochody porzucone.

A co z właścicielami firm zarejestrowanych w Ząbkach, którzy sami są zameldowani w innym miejscu? Przecież oni odprowadzają podatki.

Jak Pan zamierza rozwiązać tę kwestię?

Nie mamy jeszcze gotowych odpowiedzi na wszystkie pytania.

W pierwszej kolejności oczywiście chodzi nam o podatki. Ale zależy nam również na zameldowaniu w naszym mieście takich osób.

Należy pamiętać, że w statystykach ilość mieszkańców jest równie ważna: na jej podstawie ustala się ilość funkcjonariuszy w komendzie policji, ilość placówek Poczty Polskiej, wysokość części wyrównawczej subwencji ogólnej, subwencji oświatowej, wskaźnik G (przyp. red. wskaźnik procentowy podstawowego dochodu podatkowego gminy) i inne kwestie, które mogą w przyszłości przełożyć się na kwestie finansowe. Proszę sobie wyobrazić taką sytuację, że nagle wszyscy mieszkańcy będą odprowadzali podatek, ale żaden z tych nowych mieszkańców nie będzie zameldowany. Teoretycznie będziemy małym miastem, które będzie miało podatek od dwukrotnie

większej liczby mieszkańców. Czyli statystycznie będziemy uznani za bogate miasto i zaczniemy płacić *janosikowe*. Podaję tu tylko jeden z mechanizmów, który musimy mieć na uwadze. Zastanowimy się, będziemy rozmawiać z przedsiębiorcami, co zrobić z samochodami służbowymi. Zdajemy sobie sprawę, że wszystkich nie zadowolimy, ale właśnie przecież o to chodzi.

A co z parkingiem podziemnym w pasażu przy Orlej?

Jest to temat aktualny. Prawdopodobnie jeszcze w grudniu podpiszemy umowę z Mazowiecką Jednostką Wdrażania Programów Unijnych na dofinansowanie przebudowy tego parkingu.

Dlaczego konieczna jest jego przebudowa?

Parking został pierwotnie wybudowany jako integralny element dwóch osiedli mieszkaniowych. Ten parking o pojemności 120 miejsc jest dostępny tylko w 1/3 od ul. Orlej. W pozostałej części są

jeżdżący od osiedla. Rozumiem wspólnoty mieszkaniowe, które nie wyobrażają sobie, że obce osoby będą jeździły przez ich prywatne bramy i teren osiedla oraz część ich prywatnego garażu. Musi być zatem przebudowany, musi być też zmodernizowany, gdyż przez lata był sukcesywnie okradany: zniknęła infrastruktura ppoż, oświetlenia, elektryczna i in. Będzie przebudowana kanalizacja deszczowa, wykonane odwodnienie, które przy okazji posłuży do odwodnienia ul. Legionów.

Mówimy o parkingu podziemnym, ale w rzeczywistości część infrastruktury będzie wychodziła poza jego granice: przy okazji chcemy wykonać dodatkową infrastrukturę, która będzie służyła mieszkańcom sąsiednich ulic. Na opóźnienie przebudowy wpłynął również fakt, że skoro dostrzeżliśmy szansę pozyskania środków unijnych, musieliśmy się do tego projektu przygotować. Myślę, że prace budowlane mogłyby się rozpocząć w II połowie przyszłego roku.

Urszula Szaliłowa